

Granice lodów

“Zobaczymy, czy dzięki słońcu biznes nieco się rozkręci”. Jego lodziarnia znajduje się na Plaza Nueva, historycznym placu w Granadzie, w cieniu Alhambry. „Tu sprzedajemy tuziny smaków dla ludzi z całego świata”...

15-04-2010

“Jest wielu dobrych ludzi. Wszędzie”
– mówi Pepe.

Podaje rożek z truskawką i pistacją
Japonce. „Zobaczymy, czy dzięki

słońcu biznes nieco się rozkręci”. Japonka uśmiecha się o odchodzi. Za ladą, Pepe składa swe ciało na krześle. Siada. “Dziś bolą mnie nogi. Być może całe życie spędziłem tu za ladą”.

Jego lodziarnia znajduje się na Plaza Nueva, historycznym placu w Granadzie, w cieniu Alhambry. „Tu sprzedajemy tuziny smaków dla ludzi z całego świata, jak tej rodzinie z Kalifornii lub tamten Szwajcar. Ten lokal dobrze prosperuje wyłącznie dzięki mojej żonie Conchy, która potrafiła zmienić go w przytulne miejsce”...

“Tak, to biznes rodzinny w pełnym słowa znaczeniu”, zaznacza rozbawiona Concha.

“Tak, lodziarnia to coś więcej niż interes. To styl życia”, mówi Pepe. „I czasem, z wiekiem, zastanawiam się, jakie granice przekroczyłem w życiu. Tutaj, w firmie mojego ojca z 1932

roku, musieliśmy próbować
przekroczyć pewne granice: granicę
ekonomiczną, granicę klientów,
granicę codziennego zmęczenia...
Wiele pracy i wiele uśmiechów
kosztowało nas zapewnienie studiów
siedmiorgu dzieci. Musieliśmy silnie
zaciągnąć pasa. Patrz, mój zapięty
jest na ostatni otwór...”.

Dziewczynka przyklejona jest do
szyby. Wyjmuje rękę z kieszeni,
wyciąga palec i wskazuje smaki.

„Polecam Pani turrón. Rożek duży,
mały, średni...”.

„Poproszę największy, dla wnuczki”.

„Proszę. Dziękuję. Tu jest reszta”.

Dziewczynka otwiera oczy i zjada
wzrokiem loda, którego daje jej
babcia. Wychodzą. Pepe siada
znowu. “To czas, kiedy dzieci z
matkami czy babciami wychodzą ze
szkół i przechodzą tędy”.

„Kiedy się modłę, pomaga mi pamięć o słowach Św. Josemaríi z książki To Chrystus przechodzi. Cieszy mnie myśl, że „chrześcijanin powinien zawsze okazywać gotowość do życia w zgodzie ze wszystkimi. Powinien poświęcać się chętnie za wszystkich, bez różnic, bez dzielenia dusz na zamknięte kategorie. Gdybyśmy żyli w ten sposób, z tym pragnieniem zgodnego współżycia, pokoju, chrześcijanin umiałby przede wszystkim bronić cudzej wolności, żeby potem móc bronić swojej własnej. Posiadałby miłość zdolną do akceptowania innych takimi, jacy są, abyśmy mogli przeżywać naszą kondycję ludzi i chrześcijan...”

Cisza. “I naprawdę jest tylu dobrych ludzi”, mówi Pepe.

Ismael Martínez

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/granice-
lodow/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/granice-lodow/) (17-08-2025)